

Lata "chude" i "tłuste"

ks. Adam Sekściński | publikacja 26.05.2010 12:29

Zapewne w najśmielszych marzeniach nie przypuszczał, że jego sny spełnią się w aż takim stopniu, choć zanim to się stało wiele wycierpiał.



Guido Reni/commons.wikimedia.org (PD)

Józef i żona Potifara

Błogosławiony niewolnik

Po opisanu wydarzeń związanych z Judą i Tamar, autor natchniony powraca do historii Józefa. Przypomina fakt, na którym zakończył rozdział 37 - w Egipcie Józef zostaje sprzedany Potifarowi, urzędnikowi faraona, dowódcy straży przybocznej. Podkreślenie, że Potifar był Egipcjaninem być może jest spowodowane faktem, iż ówczesny faraon nie był tubylcem, lecz obcym najeźdźcą. Wielu uczonych twierdzi, że Józef znalazł się w Egipcie właśnie w tym czasie, gdy panowała tam dynastia semickich Hyksosów (czyli od około 1700 do 1580 r.).

W niektórych tłumaczeniach można spotkać się z określeniem „pierwszy kucharz” zamiast „dowódca straży przybocznej”. Skąd ta rozbieżność? Otóż przypuszcza się, że egipski tytuł „udepu” przetłumaczony jako *šar haṭṭbāḥîm*, wskazujący etymologicznie na kucharza, z biegiem czasu w nowożytnym państwie egipskim zaczął oznaczać dowódcę straży. Podobnie jak na przykład do polskiego „stolnika” z czasem należały obowiązki i przywileje zupełnie inne niż te, które wynikałyby z dosłownego znaczenia tytułu, który nosił. W jednych tłumaczeniach mamy zatem dosłowne przetłumaczenie *šar haṭṭbāḥîm* - „pierwszy kucharz”, w innych natomiast przetłumaczenie oddające istotę tego tytułu - „dowódca straży”.

Pewien problem sprawia również drugi tytuł Potifara. W tekście hebrajskim mamy wyraz *seris*, który w Wulgacie został przetłumaczony jako *eunuchus*. Tak samo nazwani są również pierwszy podczaszny i pierwszy piekarz w Rdz 40,2. Tymczasem choć w Egipcie znano eunuchów, to jednak urzędnicy na dworach faraonów, a nawet strażnicy haremów mieli żony. Żonę miał także Potifar. Prawdopodobnie więc użycie wyrazu *seris* wynikało z wpływów asyryjskich. W Asyrii bowiem na dworze królewskim eunuchów było tak wielu, że dla cudzoziemców *seris* stał się niemalże synonimem słowa „urzędnik”. Gdyby jednak Potifar rzeczywiście był eunuchem, wówczas zachowanie jego żony wobec Józefa stałoby się w pewnym sensie bardziej zrozumiałe.

Dzięki opiece Boga Józef bardzo szybko zyskuje przychylność i zaufanie Potifara. Dlatego też nie tylko nie zostaje odesłany do ciężkiej pracy wraz z innymi niewolnikami, ale obejmuje pieczę nad całym majątkiem swojego pana. Samo w sobie nie było to niczym niezwykłym. Istniał bowiem w Egipcie urząd takiego „intendenta”, który był przełożonym nie tylko nad całym domem, ale również nad całą posiadłością. Podobnych zarządców mieli również

faraonowie. Niezwykły natomiast jest fakt, że tak wysoki urząd został powierzony niewolnikowi, który na dodatek nie był Egipcjaninem.

Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I tak spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, co [Potifar] posiadał w domu i w polu.(39,5b)

"Nie" dla grzechu

Tymczasem jednak żona Potifara usilnie zaczęła kusić Józefa do popełnienia cudzołóstwa. Ten stanowczo jej odmówił powołując się zarówno na względy ludzkie jak i religijne. Byłoby to bowiem niesprawiedliwe względem jego pana, który obdarzył go tak wielkim zaufaniem. Byłoby to także grzechem względem Boga. Świadczy to o niezwykłej jak na owe czasy świadomości religijno-moralnej zarówno Józefa jak i autora natchnionego. Grzech bowiem nie jest oderwanym od rzeczywistości przekroczeniem apodyktycznego zakazu lub nakazu Boga. Dotyczy realnych problemów dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, prawdy i fałszu. Także odwrotnie. Czyny ludzkie mają wymiar nie tylko ziemski. Każde zło, niesprawiedliwość, kłamstwo ma jednocześnie odniesienie pozaludzkie i dotyka samego Boga. Wbrew pozorom nie jest to wcale takie oczywiste – niestety także i dzisiaj. Dla wielu bowiem grzech nie zawsze kojarzy się z krzywdą, złem, niesprawiedliwością i nie każde zło uznawane jest za grzech.

W Izraelu cudzołóstwo od najdawniejszych czasów było traktowane jako jedno z największych przestępstw, które karano śmiercią (Pwt 22,22). Jeśli ktoś zatem współżył z zamężną kobietą, łamał małżeństwo i przekraczał jedno z najświętszych przykazań (Wj 20,14; Kpł 18,20).

Także u innych narodów starożytnego Wschodu, w tym również w Egipcie za cudzołóstwo czekały ciężkie kary nie wyłączając śmierci. Dlatego też żona Potifara, po kolejnej nieudanej próbie uwiedzenia, aby uchronić się przed karą i jednocześnie dokonać zemsty za odrzucenie, oskarża Józefa o próbę gwałtu.

Ukaranie Józefa może sugerować, że Potifar uwierzył swojej żonie. Tymczasem sprawa wcale nie jest tak jednoznaczna jakby się z pozoru mogło wydawać. Rodzi się bowiem pytanie, dlaczego Józef nie został ukarany śmiercią? Skoro wolny Egipcjanin za cudzołóstwo był winien śmierci, to o ileż bardziej taką karę powinien ponieść niewolnik, który w ten sposób sprzeniewierzył się swojemu panu. Poza tym w owym czasie nie stosowano kary więzienia. Nie ma wzmianki o takim sposobie karania ani w prawie karnym Starego Testamentu, ani w prawodawstwie asyryjskim, ani w kodeksie Hammurabiego. Nie istniały też budynki przeznaczone na więzienie - czasami jednak niektórych pomieszczeń w pałacach królewskich, czy innych budowlach używano do przetrzymywania kogoś oczekującego na proces lub na karę śmierci już po odbytych procesie. Zapewne więc do takiego miejsca trafił Józef, lub - jak uważają niektórzy - został zesłany na roboty w jakimś miejscu zamkniętym, być może w obrębie jakiejś twierdzy.

Dlatego też niektórzy komentatorzy uważają, że Potifar nie dał wiary oskarżeniom żony i to na nią się rozgniewał, a nie na Józefa. Zapewne doskonale znał się na ludziach i nie był głupi. Inaczej nie osiągnąłby tak wysokiego stanowiska na dworze faraona. Wiedział więc, czego może spodziewać się po swojej żonie. Miał też dostatecznie dużo czasu, aby przekonać się jakim człowiekiem był Józef - inaczej nie powierzyłby mu wszystkiego co posiada. Teraz jednak został postawiony w sytuacji bez wyjścia. Nie mógł zatrzymać Józefa, bo oznaczałoby to opowiedzenie się po stronie hebrajskiego niewolnika i upokorzenie własnej żony. Skoro zaś nie wierzył w jej oskarżenia - nie chciał skazywać go na śmierć. Wybrał zatem rozwiązanie pośrednie. Jednakże stracił człowieka, który za niego zajmował się wszystkim - doskonale dbał o majątek rozwijając go i pomnażając. Kogoś, komu ufał, mógł na nim polegać i nie musiał nieustannie pilnować. Znaleźć kogoś takiego było niezmiernie trudno - a do tego czasu trzeba się było wszystkim zająć samemu. Nic więc dziwnego, że był wściekły.

Więzienie i sny

Więzienie stało się dla Józefa okazją do poznania dwóch kolejnych wysokich urzędników faraona: głównego podczaszego, którego zadaniem było czuwanie na tym, co podawano na królewski stół i chronienie w ten sposób faraona przed otruciem oraz przełożonego piekarzy, który przygotowywał chleb, podpłomyki, torty i wszelkiego rodzaju ciasta. Nie wiadomo dlaczego zostali uwięzieni. Niektórzy przypuszczają, że mogli być podejrzewani o udział w spisku przeciwko faraonowi i zostali zatrzymani do czasu wyjaśnienia sprawy. Józef wyjaśnia ich sny, z których wynikało, że główny podczaszy zostanie przywrócony na swoje stanowisko natomiast przełożony piekarzy zginie. Pewną ciekawostką może być fakt, że w obu wyjaśnieniach użyto tego samego zwrotu „podniesie twoją głowę”, choć nie oddają tego polskie tłumaczenia:

Po upływie trzech dni faraon wyświadczy ci łaskę (dosł. podniesie twoją głowę) i przywróci cię na twój dawny urząd. Będziesz podawał faraonowi do ręki puchar zgodnie z dawnym obowiązkiem, gdy byłeś jego podczaszym. (40,13)

Za trzy dni faraon rozkaże ściąć ci głowę (dosł. podniesie twoją głowę) i powiesić twe ciało na drzewie. Wtedy ptaki rozdziobią na tobie ciało. (40,19)

W języku hebrajskim zwrot *nasa rosz* (= unieść głowę) ma znaczenie: rozstrzygnąć o życiu, o losie.

Słowa Józefa po trzech dniach się potwierdziły podczas urodzin faraona. W starożytności królowie świętowali swoje urodziny z wielkim przepychem, organizując wystawne uroczystości. W związku z tym w Egipcie faraon miał zwyczaj ogłaszania amnestii. Taka amnestia objęła podczaszego, przełożony piekarzy natomiast został stracony. Jednakże główny podczaszy zapomniał o prośbie Józefa i nie wspominał o nim faraonowi. Dopiero po dwóch latach, w sytuacji, kiedy nikt nie potrafił wyjaśnić snów faraona przypomniał sobie o Józefie i jego zdolności tłumaczenia snów.

Egipcjanie przywiązywali do snów ogromną wagę, wierząc że kontaktują one ludzi w sposób rzeczywisty i bezpośredni z zaświatami, gdzie mieszkają bogowie. Dlatego też od snów uzależniali nawet najważniejsze postanowienia państwowe. W związku z tym istnieli zawodowi tłumacze snów posługujący się księgami, w których spisywano sny i ich znaczenie. Dla Izraelitów sny również miały wielkie znaczenie. Jednakże w przeciwieństwie do mentalności egipskiej i babilońskiej, które przypisywały królowi atrybuty boskie, a kapłanom zdolności wróżbiarskie, uznając ich za posiadaczy tajemnic wiedzy i natury, Biblia głosi, że te cechy odnoszą się tylko do Boga. Mędrzec według Biblii to ten, kto powierza się Bogu i ocenia każdą kwestię w świetle wiary. Podkreśla to Józef, który wierzy, że Bóg dopomoże mu zrozumieć właściwą treść proroczą snów. Stwierdza, że tylko Bóg może właściwie objaśnić sen proroczy. Nic dziwnego zatem, że nie potrafili tego dokonać mędrzy i wróżbiarze egipscy. Płynię z tego nauka, że sny są znakami, dzięki którym można poznać wolę Boga, ale rozum ludzki nie jest w stanie ich odczytać bez specjalnego natchnienia Bożego.

Po wyjaśnieniu snów faraona, które zapowiadały, że po siedmiu "tłustych" latach urodzaju nastąpi siedem "chudych" lat głodu, Józef daje również wskazówki jak zabezpieczyć się przed nieszczęściem:

Teraz więc niech faraon upatrzy sobie kogoś roztropnego i mądrego i ustanowi go zarządcą Egiptu. Niech faraon tak ustanowi nadzorców, by zebrać piątą część urodzajów w Egipcie podczas siedmiu lat obfitości. Niechaj oni nagromadzą wszelką żywność podczas tych lat pomyślnych, które nadejdą. Niechaj gromadzą zboże do rozporządzenia faraona jako żywność w miastach i niechaj go strzegą. A będzie ta żywność zachowana dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w Egipcie. Tak więc kraj nie zginie z głodu. (40,33-36)

Władze egipskie prowadziły szczegółowy wykaz dzierżawionych gruntów i w przeddzień żniw obliczały zasoby zboża w celach podatkowych. Dzięki takiemu systemowi środki zaproponowane przez Józefa były łatwe do zrealizowania (Rdz 41,34-35.48-49; 47,23nn)

Pierwszy po faraonie

Faraon postanawia zlecić to zadanie właśnie Józefowi, którego ustanawia zarządcą Egiptu. Stał się więc Józef nie tylko najwyższym przełożonym dóbr faraona i ziemi egipskiej, ale również jego pełnomocnikiem i zastępcą - czyli pierwszą po faraonie osobą w państwie. Zewnętrznym wyrazem nadania tych godności były wręczone Józefowi insygnia: pierścień, specjalna ozdobna szata i złoty łańcuch. Ponadto Józef otrzymał za żonę Asenat, córkę najwyższego kapłana z On, a kapłani z On przez długi czas należeli do jednego z najbardziej liczących się kultów w Egipcie.

Asenat rodzi dwóch synów, Manassesę i Efraima, którzy uznani zostaną później za protoplastów dwóch izraelskich pokoleń.

Wyjaśnione przez Józefa sny faraona zaczynają się spełniać, jednakże dzięki jego pracy i zapobiegliwości zgromadzone wcześniej zapasy żywności stają się w czasie głodu ratunkiem nie tylko dla Egipcjan, ale także dla ludów ościennych. Za niedługo również dla jego ojca i braci.

Po raz kolejny okazuje się, że warto wierzyć Bogu i Jego obietnicom. Zapewne w najśmielszych marzeniach Józef nie przypuszczał, że jego sny spełnią się w aż takim stopniu. Faktem jest, że zanim to się stało wiele przeżył i wiele wycierpiał. Jednakże z drugiej strony warto pomyśleć jak mogło potoczyć się jego życie i kim by został ten faworyzowany przez ojca, rozpieszczony chłopiec. Bóg wyrwał go z próżniaczego i pasożytniczego życia - kim by się stał gdyby nie to?